

Posłuszeństwo sługi Pana

„Wszechmogący Pan dał mi język ludzi uczonych, abym umiał spracowanemu odpowiedzieć miłym słowem, każdego ranka budzi moje ucho, abym słuchał jak ci, którzy się uczą. Wszechmogący Pan otworzył moje ucho, a ja się nie sprzeciwiłem ani się nie cofnąłem. Mój grzbiet nadstawiałem tym, którzy biją, a moje policzki tym, którzy mi wyrywają brodę; mojej twarzy nie zasłaniałem przed obelgami i pluciem. Lecz Wszechmogący Pan pomaga mi, dlatego nie zostałem zhańbiony, dlatego uczyniłem moją twarz twardą jak krzemień; wiedziałem bowiem, że nie będę zawstydzony. Bliski jest Ten, który mi przyzna słuszość, więc kto ośmieli się spierać się ze mną? Stańmy razem do rozprawy! Kto chce się ze mną prawować, niech się zbliży do mnie! Oto Wszechmocny Pan pomaga mi, kto mnie potępi? Zaprawdę, wszyscy oni zwiotczą jak suknia, mól ich stoczy. Kto wśród was boi się Pana, niech słucha głosu jego sługi. Kto chodzi w ciemności i nie jaśnieje mu promień światła, ten niech zaufa imieniu Pana i niech polega na swoim Bogu!” – Izaj. 50:4-10 (NP).

Prorok opisuje odstępstwo i niewierność narodu wybranego przez Boga. Siebie uznaje za sługę Bożego, dostrzega w sobie łaskę Bożą, staje się uległy Panu i we wszystkim posłuszny. W zamian otrzymuje pomoc. „Oto Wszechmocny Pan pomaga mi, kto mnie potępi? Zaprawdę, wszyscy oni zwiotczą jak suknia, mól ich stoczy” – Izaj. 50:9. Świadomy swej wartości przed Bogiem zwraca się do ogółu słuchaczy z następującą radą: „Kto chodzi w ciemności i nie jaśnieje mu promień światła, ten niech zaufa imieniu Pana i niech polega na swoim Bogu!” Jest to rada Pańska dla bojących się Pana. Posłuchaj uważnie, jak powinien zachowywać się człowiek wierzący w chwili, gdy okrywa go mrok wątpliwości – nie serca, lecz rozumu. Pan często prowadzi swój lud przez bezdroża. W takich warunkach często czujemy się zagubieni i próbujemy sami nadać kierunek swojej podróży. Często popełniamy błędy, za które musimy nieraz drogo płacić. Aby uniknąć tych niepowodzeń, warto skorzystać z takiej rady: „Kto wśród was boi się Pana, niech słucha głosu jego sługi”.

„A Bóg ustanowił w kościele najpierw apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, następnie moc czynienia cudów, potem dary uzdrawiania, niesienia pomocy, kierowania, różne języki” – 1 Kor. 12:28; „I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego” – Efezj. 4:11-12. Pan przemawia do nas za ich pośrednictwem, obyśmy tylko chcieli słuchać. Słowo Boże informuje nas o różnych

przypadkach – tak pozytywnych, jak i negatywnych. „A to stało się dla nas wzorem, ostrzegającym nas, abyśmy złych rzeczy nie pożąдали, jak tamci pożąдали (...) A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków” – 1 Kor. 10:1-10.

Przykład negatywny: Saraj nie czeka na wypełnienie obietnicy Bożej, ale próbuje po swojej myśli osiągnąć cel. Wynik: Abraham „obcował z Hagar, i poczęła. Lecz gdy spostrzegła, że poczęła, zaczęła pogardzać panią swoją” – 1 Mojż. 16:4. Saraj popełniła błąd i drogo zań zapłaciła. W Starym Testamencie znajdujemy wiele takich błędnych poczynąń różnych postaci – są one dla nas przestrogą, abyśmy nie polegali na swoim rozumie. Tam gdzie nie mamy pewności, gdy musimy podjąć decyzję, słuchajmy głosu sługi Pańskiego. W modlitwie przedstawmy sprawę Panu i czekajmy na odpowiedź. Pozytywny przykład znajdujemy w Mojżesz. W wyniku buntu (4 Mojż. 12:1-13) Miriam zachorowała na trąd. A jednak „Mojżesz wołał do Pana, mówiąc: O Boże, proszę, uzdrow ją!” – 4 Mojż. 12:13. Także podczas buntu Koracha (4 Mojż. 16:1-4) Mojżesz padł na swoje oblicze; nie użył swej władzy, nie podjął żadnej decyzji, ale przedstawił sprawę Panu. Był najpokorniejszym mężem na ziemi, czego nie można powiedzieć o Korachu czy Miriam.

Przeanalizujmy teraz wydarzenie opisane w Nowym Testamencie. W podobnej sytuacji znaleźli się apostołowie. Po śmierci Mistrza idą załamani, zasmuceni i tak rozmawiają: „A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz po tym wszystkim już dziś trzeci dzień, jak się to stało” – Łuk. 24:21. W tej beznadziejnej sytuacji Piotr zdecydował: Pójdę łowić ryby, co oznaczało: Wracam do pracy, którą wykonywałem, zanim poznałem Pana. Za nim powtórzyli to inni uczniowie. I tak zrobili. Jednak całą noc pracowali, łowili, a rano nie mieli co jeść, sieci były puste (Jan 21:2-6). Zapomnieli, że Jezus kazał im czekać na pocieszyciela, na zesłanie ducha świętego. Rano zmartwychwstały Jezus pyta ich, czy mają co jeść. Było to delikatne napomnienie. Jednocześnie udziela im dobrej rady: Zapuscie sieci po drugiej stronie łodzi. Jak podczas czterdziestodniowej nieobecności Mojżesza lud stracił wiarę, tak podobnie po śmierci Jezusa ludzie tracą zaufanie, popełniają błędy, i tak aż do dziś. „Niejedna droga zda się człowiekowi prosta, lecz w końcu prowadzi do śmierci” – Przyp. 14:12.

„Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie!” – Przyp. 3:5. Tylko człowiek bojący się Boga nie będzie podejmował decyzji, szczególnie szkodliwej dla innych, nie mając całkowitej pewności.



Będzie czekał na znak od Pan, który obiecał: „I uszy twoje usłyszą słowo z tyłu do ciebie mówiącego: Tać jest droga, chodźcie po niej, lub byście się w prawo albo w lewo udali” – Izaj. 30:21 (BGd). „A gdy będziecie chcieli iść w prawo albo w lewo, twoje uszy usłyszą słowo odzywające się do ciebie z tyłu: To jest droga, którą macie chodzić!” – Izaj. 30:21.

„Tak mówi Pan: Przystańcie na drogach i patrzcie, pytajcie się o odwieczne ścieżki, która to jest droga do dobrego i chodźcie nią, a znajdziecie odpoczynek dla waszej duszy!” – Jer. 6:16.

„Gdyż przykazanie jest pochodnią, a nauka światłem; drogą życia zaś są napomnienia do karność” – Przyp. 6:23.

Czytając Słowo Boże, poznajemy ludzi, którzy w trudnych warunkach swego życia postępowali właściwie, zgodnie z wolą Bożą. Ci odnieśli zwycięstwo nad złem i otrzymali błogosławieństwo Boże. Usłyszeli miłe słowa: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego” – Mat. 25:21. „I usłyszałem liczbę tych, których opatrzone pieczęcią: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich plemion izraelskich” – Obj. 7:4. Jan Objawiciel widział jeszcze kogoś: „I odezwał się jeden ze starców i rzekł do mnie: Któż to są ci przyodziani w szaty białe i skąd przyszli? I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. A on rzekł do mnie: To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka” – Obj. 7:13-14. Zastanawiamy się, kim są ci ludzie i dlaczego znaleźli się w wielkim ucisku? Anioł odpowiada, że są to ludzie, którzy zbrudzili swoje szaty, które im Pan dał, kiedy przyszli do Niego (Mat. 22:11,12), nie słuchali głosu sługi Pańskiego i dlatego spotkała ich dotkliwa, nieprzyjemna kara. Ludzi takiego charakteru Jezus przedstawił w przypowieści o przebaczeniu: „Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony. Tedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. Wtedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwywszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien. Wtedy współsługa jego, padłszy na kolana, prosił go mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. A współsłudy jego widząc to, co zaszło, zasmucili się

bardzo i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało. Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinienesz być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu” – Mat. 18:23-35.

Obserwując ludzi, którzy nazywają siebie chrześcijanami, braćmi Chrystusowymi, a nawet dziećmi Bożymi, często dostrzegamy ich złe zachowanie w stosunku do współbraci, współczłonków. O takich Słowo Boże mówi, że Boga znają, ale uczynkami swoimi się Go zapierają. I chciałoby się krzyczeć za sługą Pańskim: „Kto wśród was boi się Pana, niech słucha głosu jego sługi”. Prorok uzależnia właściwe zachowanie człowieka od bojaźni Pana. Jak należy rozumieć „bojaźń Pana”? „Bać się Pana – znaczy nienawidzić zła; nienawidzę buty i pychy, złych postępów oraz przewrotnej mowy” – Przyp. 8:13. Ta właściwa bojaźń Pana jest często pomijana, nieznana i lekceważona przez wierzących. Często daje znać o sobie „moje Ja”, stary człowiek. Warto tu przypomnieć jeden przypadek, ku przestrodze. Mam na myśli spór ludu z Mojżeszem z powodu braku wody.

„I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy: Weź laskę i zgromadź zbór, ty i Aaron, twój brat. Przemówcie na ich oczach do skały, a ona wypuści z siebie wodę. Wydobędziesz dla nich wodę ze skały i napoisz zbór i ich bydło. Mojżesz wziął laskę sprzed oblicza Pana, jak mu Pan rozkazał. Zgromadzili tedy Mojżesz i Aaron zbór przed skałą. I rzekł do nich: Słuchajcie, przekorni! Czy z tej skały wydobędziemy dla was wodę? I podniósł Mojżesz rękę swoją, i uderzył dwa razy swoją laską o skałę. Wtedy trysnęła obficie woda i napił się zbór oraz ich bydło. I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Ponieważ mi nie zaufaliście, aby mnie uwielbić na oczach synów izraelskich, dlatego nie wprowadzicie tego zgromadzenia do ziemi, którą im daję” – 4 Mojż. 20:7-12.

Jest to przestroga dla przywódców, o których pisze też apostoł Jakub: „Niechaj niewielu z was zostaje nauczycielami, bracia moi, gdyż wiecie, że otrzymamy surowszy wyrok” – Jak. 3:1. Ten najpokorniejszy człowiek – Mojżesz – uległ pokusie. Poniósł za to ogromną stratę: „I rzekł Pan do niego: To jest ziemia, którą poprzysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, mówiąc: Twojemu potomstwu dam ją; pokazałem ci ją naocznie, lecz do niej nie wejdiesz” – 5 Mojż. 34:1-6.

Apostoł Paweł pisze o ludziach, którzy zlekceważyli słowa Pana, postawili na swoim w sprawach spornych i nie uczcili Pana: „Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych, którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz cud-



ownych mocy wieku przyszłego, gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągowisko” – Hebr. 6:4-6. „Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy” – Hebr. 10:26.

Pamiętajmy słowa sługi Pana: „Przetoż, moi mili! jakoście zawsze posłuszni byli, (...) z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie” – Filip. 2:12 (BGd).

Zenon Skadłubowicz
R-
„Straż”